

CENY PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 60 kop. — 1 K 66 h
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 88 h
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:
 Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 88 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2296.

Lwów, czwartek dnia 23. kwietnia (6. maja) 1915.

Rok V.

Gorlice — Jasło — Koziowa.

Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, „ARMIEJSKIEGO WIESTNIKA“ Z 21. IV./4. V.

W rejonie za Wisłą w tych dniach przeciwnik postanowił widocznie na niektórych sekcjach wyjść ze stanu bierności. Ogień artylerji przeciwnika, wzmógł się w dniach poprzednich, zwłaszcza na niektórych sekcjach w tej samej sile, nabierając czasami charakteru ognia huraganowego. Nasza artylerja toczy z powodzeniem walkę z artylerją przeciwnika. 19. IV./2. V. przeciwnik przeszedł na niektórych punktach do ofensywy i zbliżył się do naszych okopów na 200 kroków. Mimo ogromnych strat, poniesionych przez niego od zabójczego ognia artylerji, przeciwnik utrzymał się w bezpośredniej bliskości naszej do nadejścia nocy. W nocy z 19. na 20. IV./2. na 3. V. w rejonie Lopuszna oddziały naszych świetnych, zahartowanych walką pułków, mimo zabójczego ognia, wyparły przeciwnika z okopów i kurytarzy. W rejonie Opatowca półtora naszego bataljonu rzuciło się z bagnietami na pułk landwery. Po dłuższej walce na bagnety przeciwnika odparto, który odstąpił, zostawiając na polu walki kupy trupów. Do niewoli wzięliśmy 9 oficerów i ponad 400 żołnierzy. Nowe partie jeńców nadchodzą.

W Galicji, w rejonie Dunajca 18. IV./1. V. przeciwnik ostrzeliwał ogniem artylerji rejon Lubezy. Próba atakowania nas w tym rejonie wielkim oddziałem została odparta za pomocą ognia artylerji. Ku wieczorowi 18. IV./1. V., ogień artylerji połowej przeciwnika na nasze punkty szczególnie wzmógł się. Na niektórych punktach piechota przeciwnika przeszła do ofensywy, ale wszystkie ataki zostały odparte.

W rejonie Gorlic d. 19. IV./1. V. przeciwnik wykonuje wielkimi siłami zaciekle ataki, które z powodzeniem są odpierane przez nasze oddziały.

W rejonie Jasła 18. IV./1. V. latało znowu parę nieprzyjacielskich aeroplanów, które rzuciły 13 bomb. Ranionych i zabitych niema.

W kierunku na Mezō Laborcz ogień artylerji i karabinów. Ofensywę nie wielkiego oddziału przeciwnika odparto ogniem karabinowym.

W rejonie Koziowej nasza ofensywa trwa. W czasie zajęcia jednego wzgórza wzięliśmy do niewoli 12 oficerów, 600 żołnierzy i karabin maszynowy.

W rejonie Hołowiecka jedno ze wzgórz, wzięte przez nas trzykrotnie, przechodziło z rąk do rąk. Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 70 żołnierzy. Ogień artyleryjski na to wzgórze, po jednym z naszych kontrataków, doszedł do nadzwyczajnego natężenia, kiedy nasze oddziały razem z wziętymi przez nas jeńcami, zostały zasypane pociskami. Rano 20. IV./3. V. szybkim uderzeniem na bagnety ostatecznie opanowaliśmy to wzgórze i umocniliśmy się na niem.

W czasie atakowania tego wzgórza wzięliśmy 11 oficerów, 600 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe.

—:—

GŁOSY PRASY ROSYJSKIEJ O POŁOŻENIU WOJENNEM.

Powołując się na domiesienie sztabu Naczelnego Wodza o zajęciu przez Niemców rejonu Szawli — „Birż. Wied.“ przypominają, że Szawle to niewielkie powiatowe miasteczko, liczące 15.000 mieszkańców, leżące na linii libawsko-romeńskiej kolei żelaznej.

Pochód niemieckich oddziałów do prowincji nadbałtyckich po linii najmniejszego oporu miał — zdaniem „Birż. Wied.“ — na celu tylko reklamę wobec opinii własnego kraju i krajów neutralnych. Niemcy naturalnie nie zdołają się utrzymać do końca wojny w tej okolicy, nie mającej naturalnych przeszkód. Nie uda się też Niemcom ściągnąć rosyjskich wojsk i uważać Rosjan w tę okolicę.

Ofensywa na Szawle szła daleko od brzegu Bałtyku, nieco na południe od gościńca tylicyckiego. Jedynym celem takiego działania zaczepnego w tej okolicy jest przerwanie libawsko-romeńskiej kolei żelaznej z koleją warszawską i Wilnem, jako ważniejszym punktem całego kraju. Ofensywa na Szawle przerywa związek Libawy z siecią kolejową. Komunikacja z Libawą nie jest jednak jeszcze definitywnie naruszona, gdyż pozostaje do dyspozycji wygodna komunikacja morzem Bałtyckiem pod ochroną rosyjskiej floty.

Kierunek obrony przez Niemców nie zabezpiecza im takiej sytuacji, w której mogliby liczyć na pomyślny odwrót z zajętej przez nich okolicy Szawli. Jak można sądzić, w dalszym ciągu pochód ten przemieni się na takie same niepowodzenie, jakiego doznali Niemcy w lutym, kiedy próbowali przerwać połączenie kolejowe Wilno-Warszawa. O ile wówczas ich nieudana próba miała za cel poważną linię kolejową, to obecnie przerwanie komunikacji na kolei libawsko-romeńskiej nie jest ważnym ani zasadniczym objawem.

Niemiecki front w danym momencie zamyka się w obrębie stacji Murawiewa i Radziwiliszek. Murawiewo oddalone jest od Libawy o 100 wiorst.

Ta stacja jest węzłem kolejowym (do Mitawy). Radziwiliszki, leżące w stronie Poniewieża, nie wielkiego miasteczka powiatowego, oddalone są od Murawiewa o 60 wiorst.

W okolicy Szawli przyszło do niewielkich potyczek między niemieckimi wojskami a rosyjskimi oddziałami wojskowymi.

Jak można mniemać, położenie spokojnej ludności w opanowanej przez Niemców okolicy jest pomyślniejsze, aniżeli w tym wypadku, jeśliby tam zaczęły się wielkie operacje bojowe. Jedną rzecz tylko może się dać we znaki ludności — mianowicie rekwizycja żywności, gdyż Niemcy przyszli tam wyłącznie po to, aby uzupełnić swoje wyczerpane zapasy. Pojawienie się niemieckich podjazdów w okolicy Libawy świad-

czy, że czynna tam jest wyłącznie konnica. Żadnych prób wysadzenia w Libawie dessantu Niemcy nie podejmują. Zapuszczenie się niemieckich torpedowców do zatoki ryskiej nie powinno wywoływać jakiegokolwiek zaniepokojenia, gdyż torpedowce, lekkie okręty floty — nie mogą rozwinąć poważnych działań przeciwko wybrzeżu, tem więcej, iż na brzegu, naprzeciwko Rygi jest rosyjska twierdza Ust Dwińsk (ujście Dźwiny), która niewątpliwie obroni okolicę tę przed napadem Niemców.

W Galicji znaczne siły austriackie były się działań zaczepnych w okolicy Ciężkowic — piszą „Birż. Wied.“. Miejscowość ta leży nad Dunajcem między Tarnowem a Gorlicami. Tutaj odrodkowują się nowe austriacko-niemieckie oddziały, przesunięte z centrum. Próby ofensywy austro-niemieckiej nad Dunajcem i wogóle w zachodniej Galicji mają na celu wywarcie wpływu na rozmieszczenie Rosjan nad Nidą. To zaczepne działanie nieprzyjacielskich sił idzie drogami z Bochni, Tymbarku i Krakowa. Mianem tu większych naturalnych przegród dla nacierającej strony i jeśli wojska nieprzyjacielskie będą wciąż nadchodziły z centrum Austrii, to niewątpliwie w tej okolicy rozwiną się samodzielne operacje, które tylko ideowo będą w łączności z operacjami karpaccyckimi. Placę d'arme Ciężkowic przylega do rejonu krakowskiego, ale jest oddzielony od frontu środkowych Karpat i Węgier. Bardzo jest możliwe, iż w najbliższe dni to działanie zaczepne przyjmie energiczniejszy charakter w celu wyparcia nas — piszą „Birż. Wied.“ — z linii Dunajca w nadziei, iż w ślad za tem odejdziemy i z nad rzeki Nidy.

POCZĄTEK WIOSENNEJ KAMPANJI.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Now. Wrem.“ — że zaczęły się długo oczekiwane przez obie strony działania, które mają rozstrzygnąć o losach kampanji.

Widać to z wybuchłych niespodzianie walk na ogromnym froncie od Bałtyku do Bukowiny, nawet na tych odcinkach frontu, które prawie przez cztery ostatnie miesiące wojny milczały, t. j. w rejonie krakowskim, w dolinach Nidy i Dunajca.

Także „Russk. Słowo“ stwierdza, że antrakt w wojennych działaniach na rosyjskim froncie nie trwał długo. Donoszą z Galicji, że drogi wysychają, rzeki wracają w swe koryta, a wiosenne roztopy kończą się.

W KURLANDJI

Korespondent „Posl. Now.“ donosi z Piotrogradu: „Nasze koła wojskowe są przekonane, że Libawa i Mitawa znajdują się w naszym ręku. Nie nadeszła żadna wiadomość o poważnych starciach w okolicy tych miast. Napad Niemców nie może mieć żadnych strategicznych celów: zadanie przeciwnika sprowadza się oczywiście do zadania szkód, zniszczenia zapasów i zburzenia dróg. Powagi wojenne przypuszczają, że przełom powinien nastąpić rychło, a być może, że już nastąpił, o czym można oczekiwać wiadomości w najbliższych dniach.

DEMONSTRACJE.

Obecnie — pisze „R. Inw.” — gdy na całym ogromnym łuku z tyłu poza naszą armią galicyjską oraz id górnej Wisły do Nadniemnia Niemcy przedsiębiorają demonstracyjne wystąpienia, wszyscy sprawozdawcy wojenni z miejsca przydają im taki właśnie charakter. Przytem główną wartość obecnej sztucznej demonstracji stanowi jej pozór bardzo poważnych, szeroko zakrojonych działań — tak że nie tylko sprawozdawcy gazet ale sam dowódca znalazłby się w kłopotcie, dokąd rzucić swe wewnętrzne rezerwy, na prawo czy na lewo, do Prus Wschodnich czy w Karpaty.

Ofensywę Niemców na naszym bałtyckim nadbrzeżu uważają za demonstrację, wszystkie te demonstracje, naturalnie mają na celu nie pomoc operacjom w Galicji, ale wywarcie wpływu na naszą ofensywę od średniego Niemna ku rejonowi jezior Mazurskich, która już kilka dni nam się udaje.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Londyn (PAT) 22/IV 5/V. W telegramie feldmarszałka Frencha odnośnie do używania przez Niemców gazów trujących, mówi się: gazy te wypuszczono ze specjalnych rur, znajdujących się w tranzejach, rozchodzący się także przy wybuchu pocisków, specjalnie w tym celu przygotowanych.

Niemcy, idący do ataku pod osłoną tych gazów, zaopatrywali się w specjalne respiratory i zasłony, napojone smołą. Wszystko to wskazuje na dłuższe, metodyczne przygotowania w szerokich rozmiarach. Tydzień przedtem przy pierwszym zastosowaniu tej metody, Niemcy oświadczyli w swym komunikacie oficjalnym, że wojska angielskie uciekają się do używania gazów trujących. Wtedy zdawało się, że nie było żadnej potrzeby używania podobnego rodzaju kłamliwych oświadczeń, ale teraz jasną jest rzeczą, że to doniesienie było częścią obmyślnego planu i jest dowodem postanowienia Niemców używania nowej, przeciwnej prawom broni.

Równocześnie to zupełnie dowodzi, że oni sami uznają swoje działania za niezgodne z prawem i starają się uprzedzić osądzenie tych działań w krajach neutralnych, a nawet w samych Niemczech.

Po pierwszym użyciu przez nieprzyjaciela gazów duszących, metoda zasłaniania ataku obłokami zatrutego powietrza została powtórzona przez Niemców zarówno przy atakowaniu, jak i odpięciu ataków. Ale tylko w wypadkach, kiedy kierunek wiatru był dla nich dogodny. Działanie gazu wcale nie jest tak niewinne i nie szkodliwe zdrowiu, jak o tem pisze prasa niemiecka. Ofiary, które nie zostały zabite na polu walki i mogły być przeniesione do szpitala, odczuwają ostre cierpienia, większa część ich umiera śmiercią powolną. Pozostali przy życiu nie mogą się uważać za zupełnie zdrowych ludzi, gdyż płuca są widocznie uszkodzone na zawsze. Ofiary niemieckich gazów muszą pozostać wiecznymi inwalidami.

Wszystkie te rezultaty jadowitych gazów muszą być dobrze znane niemieckim uczonym, którzy obmyślili ten nowy rodzaj oręża, jak również autorytetom wojskowym, które sankcjonowały jego zastosowanie. Jestem zdania, że nieprzyjaciel postanowił ostatecznie używać tych gazów jako zwyciężającego środka i wszelkie protesty w tym kierunku są zupełnie bezużyteczne.

Londyn. (PAT.) 22/IV 5/V. Feldmarszałek French donosi, że strata terytorium, będąca rezultatem nieoczekiwanego zastosowania przez Niemców duszących gazów, wywołała w ostatnim tygodniu konieczność wyrównania linii. Na froncie Ypres ubiegłej nocy wyrównanie to zakończono z powodzeniem. Nowa linia pozycji angielskich przechodzi na zachód od Sonnehępe. W ciągu ostatniej doby położenie było normalne na całym froncie, z wyjątkiem słabego ataku, wykonanego na północny wschód od Ypres, który został szybko odparty przez wojska angielskie.

Londyn (PAT) 22/IV 5/V. Parowiec „Mister” został zatopiony wczoraj koło Silli bez żadnego ostrzeżenia. Załogę wzięto po całonocnym pływaniu po morzu wśród silnej burzy na niewielkiej łódce.

Londyn. (P. A. T.) Izba gmin. Lloyd George zaznaczył, że jeżeli wojna zakończy się około września, wydatki dojdą do 736 milionów. Jeżeli zaś potrwa 12 miesięcy, licząc od obecnej chwili, wydatki dojdą do 1.136 milionów. Odpowiednio do tego deficyt wyrazi się albo w cyfrze 514.346 tysięcy, albo 862.333 tysięcy funtów szterl. W zakończeniu Lloyd George podkreślił rolę Anglii w okazaniu pomocy sprzymierzonym. Panowanie na morzu floty angielskiej okazało szczególnie cenną usługę. Jest ono jednym z głównych czynników ostatecznego powodzenia, szczególnie, jeżeli wojna będzie się przedłużała. Zmobilizowaliśmy — mówił Lloyd George — olbrzymią armję i równocześnie ponieśliśmy główny ciężar finansowania naszych sprzymierzeńców, nie żądając wprowadzenia nowych podatków. Minister uprzedził wczoraj Izbę, że budżet ma charakter tymczasowy. Przeciągnięcie się wojny może zażądać nowych ofiar.

Wojna z Turcją.

Ateny PAT. 22 IV 5/V. Posiłki tureckie przybywają na półwysep Gallipoli z Konstantynopola. Wczoraj eskadra sprzymierzona bombardowała z zatoki Saroskiej pozycje nieprzyjacielskie w Saribair. Flota turecka podtrzymuje operacje między Gallipoli a Kilid-bachr. W zatoce Smyrny punkt strategiczny Inglezanisz zajęty przez wojska sprzymierzone.

Saloniki. PAT. 22/IV 5/V. Z Mitilene donoszą 21. IV. 4. V., że bombardowanie Dardanelów trwało wczoraj z uprzednią zaciętością. Anglicy i Francuzi wzięli 200 tureckich żołnierzy i przewieźli na wyspę Tenedos.

Z Lemnos donoszą, że sprzymierzone wojska wylądowały na półwysep Gallipoli, gdzie odbyła się zacięta walka. 1.500 Turków wzięto do niewoli i przewieziono na Lemnos.

Ostatnie wiadomości.**Depesze Piotrogradzkiej Agencji teleg.**

Paryż. (PAT) 22/IV. (5/V.) Oficjalnie o 6.3 po południu. Na północy od Ypru Niemcy wczoraj wieczorem atakowali lewy odcinek angielskiego frontu, ale zostali odparci, i ostrzeliwani z boku przez francuską artylerję i ponieśli ogromne straty. Na reszcie frontu nie istotnego.

Londyn. (PAT.) 22 kwiet. (5 maja). Załogi trzech hulskich trawlerów przybyli ludzie do Hull. Opowiadają, że statki wysadzone zostały w powietrze w poniedziałek, na Morzu Północnym, przez niemiecką łódź podwodną. Angielski trawler „Cruser” był ostrzeliwany przez niemiecką łódź podwodną. Czterech ludzi zabitych. Reszta w liczbie siedmiu przesiadła się do łodzi ratowniczej; byli oni ostrzeliwani przez Niemców, którzy ranili jeszcze czterech. Łódź przewróciła się. Tonących wyratował statek węglowy.

IZBA GMIN.

Londyn. (PAT). 21 kwietnia (4 maja). W odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów minister Grey oznajmił, iż prócz krótkiej rozmowy nieoficjalnej z amerykańskim ambasadorem w lutym, nie było żadnych innych rokowań między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Anglią w sprawie żądań, przedłożonych Chinom przez Japonję.

Na zapytanie, czy Grey nie otrzymał urzędowego doniesienia o jakiegokolwiek nocy, przesłanej przez Stany Zjednoczone Chinom z powodu żądań japońskich, Grey odpowiedział przecząco.

Na pytanie, czy minister niema wiadomości o umowie, zawartej między Stanami Zjednoczonymi a Chinami w r. 1911 Grey odparł, iż niema wcale wiadomości o zawarciu między Stanami

a Chinami umowy w ciągu roku 1914, a nawet w czasie od 1908 roku.

Na zapytanie, czy minister gotów jest zwrócić uwagę rządu niemieckiego na naruszenie przez Niemców konwencji haskiej, przez posługiwanie się gazami duszącymi, Grey odpowiedział, iż tego naruszenia prawideł prowadzenia wojny i międzynarodowych zobowiązań nieprzyjaciel dopuścił się z jawnym zamiarem, po dokładnych przygotowaniach. Oczywiście niemieckie władze zupełnie są świadome tego, co czynią. Dlatego niema potrzeby zwracać na to ich uwagi. Użyjemy czasu naszego bardziej owocnie, jeśli przedsięwziemy kroki, aby przeciwdziałać takiemu sposobowi prowadzenia wojny. (Potakiwania).

Przedstawiciel rządu, w odpowiedzi na zapytanie, rzekł, że wielka liczba żołnierzy angielskich umarła skutkiem zatrucia gazem. Obecnie zastanawiamy się nad tem, czy można pozwolić nieprzyjacielowi na prowadzenie nadal walki takimi sposobami, nie uciekając się ze swej strony do takich samych sposobów walki, z tem jednak zastrzeżeniem, iż środki użyte przez Anglików będą miały znamiona tylko odwetu.

Kancelarz skarbu Lloyd George, przedkładając budżet, oznajmił, iż pierwszych ośm miesięcy wojny kosztowało 307 milionów funtów szterlingów (7 miliardów 368 milionów koron). Podatki dochodowe preliminowane na 61 milionów, w rzeczywistości przyniosły 69 milionów. Ten wzrost minister przypisuje głównie tej okoliczności, iż podatki płacono z gotowością i ochotą. (Oklaski). Dług państwowy doszedł do 1.165.857.000 funtów szterl. Dochody na rok bieżący preliminowane są w budżecie w sumie 270.832.000.

Kopenhaga. (PAT.) 22 kwiet. (5 maja). Duński Czerwony Krzyż prosi o skierowywanie zapytań o jeńców wojennych wyłącznie do duńskiego Czerwonego Krzyża w Kopenhadze, a nie do międzynarodowego komitetu w Genewie, ponieważ genewski komitet przesyła pytania do Kopenhagi, co powoduje niepotrzebną stratę czasu i pieniędzy.

Piotrogród. (PAT) 22 kwiet. (5 maja). Zatwierdzenie przez ministerstwo spraw wewnętrznych uzupełnienia taksy aptekarskiej, podnoszącej ceny lekarstw, zostanie wprowadzone w życie 1 (14) maja na Sybirze 10 (24) maja. Rada lekarska wyjaśniła, że w wypadkach żądania przez publiczność środków patentowanych, apteki mają prawo wydawać odpowiednie preparaty pod ich nazwą chemiczną, obowiązani są jednak takсовать je według cen ustanowionych dla tych preparatów chemicznych. Rada lekarska uważa przejrzenie podwyższonej taksy po upływie dwóch miesięcy za nieodzowne.

To i o. (PAT). 22/IV. (5/V.) Po południu odbędzie się posiedzenie ministrów rady starszych, głównych naczelników wojennego i morskiego sztabu, w obecność cesarza, w celu omówienia warunków minimum dla Chin. Z Chin przychodzi wieści o przygotowaniu przez rewolucjonistów powstania w celu utracenia Juanszikkaja.

Ottawa. (PAT.) 22 kwiet. (5 maja). Zabroniono wywozu maki, przynicy, żyta i innych produktów rolnych.

Sztokholm PAT. 22/IV 5/V. Z Wiednia donoszą, że tam oficjalnie ogłoszono nową 5 i pół proc. wojenną pożyczkę z terminem 10 lat.

Na Bałkanach.

Cetynja (PAT) 22/IV 5/V. Wczoraj koło Budny upadł nieprzyjacielski aeroplan razem z załogą. Po 2 godzinach zjawilo się kilka austriackich torpedowców celem niesienia pomocy, która okazała się spóźniona.

Sofia. (P. A. T.). Niektóre gazety sofijskie doniosły, że połączenie kolejowe między Bułgarią a Turcją przerwało na czas nieokreślony. Według informacji ze źródeł kompetentnych bułgarskiej agencji telegraficznej połączenie kolejowe nie jest przerwane, ale odbywa się nieregularnie, co tłumaczy się przewożeniem wojsk

tureckich, a także poglądami tureckich władz wojskowych, uważającymi za konieczne puszczenie pasażerskich pociągów tylko nocą.

WŁOCHY.

AUSTRIA A WŁOCHY.

„Kurjer Warszawski“ donosi, że rząd austriacki usiłuje wznowić wymianę pocztowych przekazów pieniężnych z Włochami, ale rząd włoski jest temu przeciwny.

Austriacy zarządziли próbną mobilizację nad granicą włoską. Miejscowa ludność uważając to za rozpoczęcie wojny, zbiegła z miejsc zamieszkania. („Od. Now.“)

WYSTĄPIENIE WŁOCH.

„Wedle „Piotr. Kur.“ rokowania trójporozumienia z Włochami są ukończone, a ostateczne ich podpisanie jest kwestją najbliższych dni. Obecnie wyrównuje się jeszcze ostatnie drobności. Między nimi jest także kwestja stosunku Włoch do Serbji w Dalmacji, ponieważ Serbia życzyłaby sobie objąć zwierzchnictwo nad słowiańską Dalmacją i tem samym uzyskać dostęp do morza. Wedle „Birż Wied.“ ma być ta sprawa zatwierdzona przez podział Dalmacji linją przechodzącą przez Split (Spalato). Po ustaleniu szczegółów będzie podpisany akt porozumienia i Włochy wystąpią czynnie przeciw Austrii.

Z RZYMU.

Korespondent „Russk. Słowa“ Amfiteatrow donosi swemu piśmu pod datą 2 maja:

Wśród włoskich ambasadorów przybyłych do Rzymu, brak księcia Avarny, którego odjazd z Wiednia przelekniona Austria mogłaby tłumaczyć jako ostateczne zerwanie stosunków dyplomatycznych.

W Rzymie wielką wesołość, ale z domieszką oburzenia wywołało następujące odkrycie:

W rodzinie jednego z najwybitniejszych wojskowych dygnitarzy pokojówka Niemka, po dokładnej rewizji policyjnej — okazała się oficerem niemieckiego sztabu.

W naradach Salandry, Sonnina i króla bierze czynny udział włoski ambasador w Paryżu Tittoni i rumuński poseł Ghika.

STANOWISKO WŁOCH.

Z Rzymu telegrafuje Amfiteatrow do „Russk. Słowa“ 29 kwietnia:

Nowe odroczenie na tydzień przyjazdu nowego rosyjskiego ambasadora Giersa do Rzymu wywarło tu wrażenie, tem bardziej, iż w Rzymie bawią obecnie wszyscy włoscy ambasadorowie, z wyjątkiem ambasadora piotrogrodzkiego Carlottiego, a u ministra spraw zagranicznych Sonnina odbywają się rozstrzygające narady.

Z Kopenhagi telegrafują do „Russk. Słowa“: Uporczywe pogłoski o bliskim naruszeniu przez Włochy neutralności wywołały w Niemczech większą nerwowość. Niektórzy wybitni posłowie do parlamentu zwrócili się do kanclerza Bethmanna Hollwega z prośbą o odpowiednie wyjaśnienia.

Uprzedzając te zapytania kanclerz ogłosił w „Frankfurter Ztg.“ i „Münchener Post“ identyczne oświadczenia, w których zapewnia, że

Zadania Włoch nie idą dalej od tych, o których była mowa przed wojną. Istniejące obecnie różnice zdania odnoszą się tylko do okolic nadbrzeżnych.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskim w Lwowie (ul. Akademicka 13).

W czwartek, 23/IV (6/V), pierwszy raz „Osiołek“, farsa w 3 a. Cailaveta i Fleursa i część muz.-wok.

W piątek, 24/IV (7/V), „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

W sobotę, 25/IV (8/V), „Damy i huzary“, komedia w 3 a. A. hr. Fredry i część muz.-wok.

Bilety wcześniej nabywać można w cuklerni p. Sotschka (plac Marjański 5).

Teatr w Kasynie miejskim odegra dziś po raz pierwszy 3-aktową farsę G. Cailaveta i R. Fleursa p. t. „Osiołek“, najweselejszą ze sztuk znanej spółki komedjopisarskiej francuskiej, noszącą oryginalny tytuł: „L'ane de Buridan“. Całość przepojona jest niekłamnym humorem. — Wartość jej podniesie doborowa obsada ról z pp. A. Zielińską i K. Okornickim na czele. Nadto na pierwszy plan wysuwają się pp.: M. Sznage, H. Miłosz, J. Dobrzański i E. Kalinowski. Kto się chce uśmieć serdecznie, ten niechaj spieszy dzisiaj wieczorem do teatru kasynowego.

Jutro idzie po raz drugi arcyzabawna „Lalka“.

—:—

Język polski. Warszawski generał-gubernator ks. Engałyczew oznajmił, że za zgodą ministra oświaty może tymczasowo pozwolić na wykładanie w schroniskach dla bezdolnych elementarnych przedmiotów szkolnych w polskim języku tylko dzieciom młodszyom do 9 lat. Dzieci ponad 9 lat obowiązane są równolegle uczyć się w języku rosyjskim. (R. Sl.)

Rozdawnictwo asygnat na wiktuały. Komisarjat śródmieścia, ul. Wałowa 1. 29, podaje do wiadomości, że V. komisja okręgowa dla spraw ubogich m. Lwowa, rozpocznie wydawnictwo asygnat na wiktuały w dniu 10. maja br. o godz. 9 rano. Celem uniknąć aścisku, komisja postanowiła uskutecznić rozdawnictwo według ulic zamieszkania w następującym porządku:

W dniu 10. maja w poniedziałek asygnaty wydawane będą osobom zamieszkałym tylko na: Rynku, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, ul. Halickiej, Hetmańskiej, Kilińskiego, pl. św. Ducha, ul. Dzieduszyckich, Łukasieńskiego.

W dniu 11. maja we wtorek wydawane będą na: ul. Zimor wicza, Koralmickiej, Sokółka, Małeckiego, Staszica, Friedrichów, Lelewela, Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, w Pasa u Hausmana, Sykstuskiej, Szanochy, Kościuszki, św. Michała, pl. Smok, ul. Mickiewicza, Marszałkowskiej, Brajerowskiej, Moniuszki, Szopena, Podleńskiego, Kołłątaja.

W dniu 12. maja we środę. Wydawane będą na ul. Waowej, Krasickiej, Bernardyńskiej, Sobieskiego, Boimów, pl. Boimów, ul. Ruskiej, pl. Kapitulnym, Teatralnej, pl. Marjańskim, ul. Karola Ludwika.

W dniu 13. maja we czwartek. Wydawane będą na ul. Kazimierzowskiej, pl. Gołuchowski, ul. Furmańskiej, Rzeźnickiej, św. Stanisława, Rejtana, pl. Trybunalskim, ul. Trybunalskiej, Krakowskiej, Korniańskich, Kamińskiego, pl. Krakowskim, ul. Strzeleckiej, pl. Strzeleckim, ul. Kościelej.

W dniu 14. maja w piątek. Wydawane będą na ul. Batorego, św. Szymona, ul. Krzywej, ul. Bourlana, Fredry, ul. Akademickiej, ul. Chorążczyzny, Tańskich, Słowackiego, Ossolińskich, Kopernika, Lindego, Sienkiewicza, pl. Dąrowskiego, ul. Cichej, Bielowskiego.

W dniu 15. maja w sobotę. Wydawane będą na ul. Serbskiej, Za zbrojownią, Szklarzkiej, Błaoharskiej, Arsenalskiej, pl. Dominikańskim, ul. Dominikańskiej, ul. Grodzkiej, Ormiańskiej, Pańskiej, Kamiennej, Czarnieckiego, Podwale, Skałkowskiej.

Generał Auffenberg przed sądem. Generał Auffenberg został w Wiedniu oddany pod sąd. Jak oficjalny komunikat austriacki zapewnia, oskarżony jest o nadużycie władzy, popełnionej w roku 1912, kiedy był ministrem wojny. Wówczas umożliwił on pewnej damie nadużycia przy dostawach dla intendatury, o czym w swoim czasie gazety szeroko pisały. Oddanie go pod sąd teraz, kiedy wykryto cały szereg sprzeniewierzeń w intendaturze, uważają za najwyższy dowód nielaski, jakkolwiek komuni-

kat oficjalny zaręcza, że proces nie pozostaje w związku z obecnymi wypadkami. — (Birż. W.).

Pożyczka wewnętrzna. Jak donieśliśmy, banki rosyjskie objęły już 600 milj. rubli nowej pożyczki wewnętrznej. Resztę jej, t. zn. 400 milj. rubli obejmie Bank państwowy i kasy oszczędności. Ogółem będą wynosiły pożyczki wewnętrzne 2 miljardy rubli, a amortyzacja ich będzie rozłożona na 81 lat. (K. P.)

Libawa wolnem miastem portowem. Zarząd miejski i komitet giełdowy w Libawie zwrócili się do ministerstwa handlu i przemysłu z prośbą o uznanie Libawy za wolne miasto portowe na wzór Hamburga. Podobne próby mają wnieść też Odessa i Władywostok. („Birż. Wied.“)

Ecja wybuchu. „Russkij Inwalid“ pisze: „Wybuch w ochłotkiej fabryce amunicji jest naturalnie smutnym wypadkiem wojennym, ale nie sprawił takiego zniszczenia, jak sądził: Eksplodowały przyrządane materje wybuchowe, a pociski uległy tylko zasypaniu i rozrzuconiu“.

Pożar w składzie nafty. W niemieckich składach nafty, ropy i benzyny Tow. akc. „Rumuńska Gwiazda“ w Konstancji wybuchł jak donosi „Now. Wr.“ ogromny pożar do dziś jeszcze nie ugaszony. Straż pożarna przy pomocy wojska stara się ogień izolować. Przyczyna pożaru nie znana.

Niemcy w Rosji. „Nowoje Wremia“ donosi, że wielu Niemców poczyniło starania, aby, ze względu na ich lojalność, nie stosowano do nich majątków prawa o likwidacji. Niektóre z tych starań mają — według cytowanego dziennika — szanse powodzenia. „Nowoje Wremia“ obawia się tych — jak się wyraża — pierwszych jaskółek utrzymania nadal przez Niemców dotychczasowego stanu posiadania w państwie rosyjskiem.

Woły w Berlinie. Berlińskie władze po dłuższym wahaniu się pozwoliły, aby wobec braku koni używano wołów do przewozu ciężarów. Pojawienie się wołów na ulicach Berlina sprawiło wielką sensację.

Z sali sądowej. Wczoraj skazał trybunał kar-ny 19-letniego Zygmunta Wolfa za kradzież pugilaresa z kwota 74 rb. włościaninowi Martynowowi na 6 miesięcy więzienia.

Zamach samobójczy. Przy ul. Potockiego 104 zażyła służąca, Hel. S., spora dawkę kwasu chromowego. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

Z policji. W raportach policyjnych zanotowano za dzień wczorajszy 50 aresztowań, w czym 31 mężczyzn i 19 kobiet. Za kradzież 5 mężczyzn i 1 kobieta, za opilstwo 1, za tajną sprzedaż wódki 5 mężczyzn i 2 kobiety, za niedozwolony przyjazd do Galicji 4, dla sprawdzenia tożsamości 9 i t. d.

—:—

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1) Polowanie w górach, interesujące zdjęcie z natury. 2) Meksykański patriota, dramat amerykański w 1 akcie. 3) Przygody Don Jouana, znakomita humoraska. 4) Podziemne miasto, sensacyjny dramat w 2 aktach. 5) Mój ożenek, doskonała komedia. 6) Życie Chopina, prześliczna sztuka z życia sławnego twórcy w 1 akcie. 7) Fryc jeździ na rolkach, komiczne do rozpuku.

ARMJA AUSTRO-WĘGIER.

W „Times'ach” znajdujemy artykuł, zawierający ciekawą statystykę armji austro-węgierskiej. Według tego artykułu Austro-Węgry zmobilizowały 49 dywizji piechoty i 11 dywizji kawalerji i od tego czasu, pomijając wojska, których niema co brać w rachubę, sformowano

7 dywizji piechoty i 1 kawaleryjską. Nic w tem szczególnie dziwnego, jeżeli się weźmie pod uwagę gromadne straty armji austro-węgierskiej, w których liczbie liczy się do 800 tysięcy ludzi, wziętych w niewolę przez Rosjan i Serbów. Wojenne władze musiały się przede wszystkim starać o uzupełnienie szeregów w istniejących dywizjach. Autor artykułu przypuszcza, że austro-węgierska armja w ciągu wojny straciła w zabitych, rannych, niezdolnych już do boju i jeńcach więcej niż wyosił jej skład początkowy przy mobilizacji. Każdy z 16 korpusów składał się przy mobilizacji z 3 dywizji (w tej liczbie jedna obrony krajowej, austriacka lub węgierska). Autor artykułu wylicza też 48 dywizji, wymieniając, która dywizja do którego należała korpusu.

Braknie w tem zestawieniu 23-ciej dywizji, która przebywała w Przemyślu i 21-szej, która była w Krakowie.

Z liczby nowo utworzonych dywizji weszła 55-ta, jak widać z tabeli, w skład VIII korpusu (Praga), 56-ta jest w Karpatach, a miejsce pobytu pięciu innych nie jest autorowi artykułu znane.

Razem z dywizjami konnicy austro-węgierska armja mogłaby obecnie mieć nieco mniej niż milion ludzi, jeśliby była uzupełniona do granic pełnego wojennego kompletu, co jednak trudno przypuścić.

Wobec wielkiej liczby wojsk rosyjskich, operujących przeciwko Austro-Węgom, Niemcy zmuszone były wystawić na wschodnim froncie znaczne siły, których liczbę autor ocenia co najmniej na 1 milion, a obecnie wypada posyłać jeszcze więcej.

Jeden korpus niemiecki operuje w Beskidach, a we wschodniej Galicji są I, II i XXIV niemieckie korpusy rezerwowe i kilka osobnych części rezerwy uzupełniającej.

Niemieckie XXXI i XXXIII rezerwowe korpusy były niedawno temu w Temeszwarze i tam czekały na przybycie innych jeszcze, a także oczekiwana była przysyłka niemieckich wojsk do Bardowa w Karpatach.

Austro-węgierska siła zbrojna składa się obecnie z czterech oddzielnych armji, z których I przebywa w Królestwie Polskim, nad Pilicą i Nidą, II w Zachodniej Galicji nad Dunajcem i w Karpatach po rejon Dukli, III w Karpatach na przeciwko frontu Luptów-Użok, a IV-ta dalej na wschód; w skład jednak tej ostatniej wchodzi przeważnie niemieckie wojska. Wszystkie austro-węgierskie wojska, oprócz przebywających na serbsko-czarnogórskim froncie korpusów XV i XVI, wchodzi w skład wymienionych czterech armji.

Przeciwko Włochom pozostawiono jak się zdaje tylko dywizje 50-tą i 55-tą. W skład austro-węgierskiej armji wchodzi obecnie (artykuł „Times'ów” odnosi się do połowy kwiet.) 7 niemieckich korpusów.

OGŁOSZENIA

Podania od I K (30 kop.) w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim sporządza emeryt. urzędnik techn.-administr., Jagiellońska 12, II p. (poprzednio pl. Smolki 4).

Intel. panna z ukończoną szkołą handl. prosi o jakiegokolwiek płatne zajęcie. Zgłoszenia w Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „Praca”.

Akademik wyczuwa szybko francuskiego, łatwą metodą, udziela lekcji wszystkich przedmiotów, także za objad. Zgłoszenia „Wieczorna” „Methode agré b'e”.

Prawnik z II roku szuka jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia do redakcji „Gazety Wiecz.” dla „Prawnika”.

Emerytowany st. oficer sądowny przyjmie jakiegokolwiek zajęcie za miernym wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia pod „Emerytowany” do Adm. naszego pisma.

Poszukuje się osoby w średnim wieku, skromnych wymagań, znającej się także na kuchni do pielęgnowania osoby chorej i do zajęcia się małym gospodarstwem. — Oferty listowne pod lit. Z. Z. uprasza się składać w Administracji.

Poszukuję 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod „Lwowianin” do „Gaz. Wiecz.”

Rzadka sposobność! Z powodu zmiany warsztatu sprzedam krzyże, pomniki i grobowce po cenach bajecznie niskich. — Wiadomość: Aleksander Król, Piasów 11a.

Otrzymałem transport gum do rowerów, KAHANE, Pasaż Mikołajca. — Kupuję używane rowery.

Kupię wózek dziecienny mały. Zgłoszenia pod „Wózek” do „Gaz. Wiecz.”

Siatki druciane do ogrodzeń, bramy i turtki, drut żelazny cynkowany, dwa małe ogrodzenia sztachetkowe do grobów poleca **Henryk Wonsch, Lwów, Sapielny 9.**

Wakę posenną najprzedniejszą całymi balami wraz z odstawa do domu poleca **Dom handlowy Kazimierza Soleckiego, Bartosza Głowackiego 17.**

SZUKAMY I PLACIMY NAJUCZCIWSZE CENY za antyki, brzozy, kryształ, porcelanę, obrazy, mebel, fortepiany, pianina, papugi, kanarki, jadalnie, sypialnie, salony, krzesła, szafy, stoły i inne meble, dywany perskie, portjery, uprząż, powozy, sanki, lampy, lustra, zegary, pajaki, maszyny do pisania i do szycia, urządzenia sklepowe i biurowe, kasy ogniowate i wogóle wszelkie sprzęty domowe i gospodarcze.

Uwaga! Przyjmujemy przedmioty do przechowania i załatwiamy przeprowadzki przez nasz oddział spedycyjno-komisowy. „COMMERCIIUM-DOROTEUM” Lwów, Leona Sapielny 34.

Nasiona jarzyn paczekami i w większej wadze: Buraki pastewne żółte i czerwone 1 kg po 48 kop. Konieczny czerwony i biały 1 kg po 68 kop. Lucerna francuska, trawy w wielkim wyborze, len, konopie, mak, wyka siewna i inne nasiona. Kosy, sierpy, plugi, plużki do podgrywania kartofli i t. p. poleca w miarę zapasów

„Zemledjelczeskiej Sojuz”, Lwów, pl. Smolki 5 Dla odsprzedających i kupców znaczny opust.

Sposób przeciw epidemji!

Aby dać możność uniknięcia zarazków chorób zakaźnych

Galicyjska fabryka konserw we Lwowie

zredukowała swój dotychczasowy cennik konserw jarzynowych, już pasteuryzowanych i urządziła

Fabryczny skład przy pl. Halickim 3 gdzie, według cennika, sprzedaje po cenach przystępnych.

Wacław Barabasz
plac Halicki 1. 3.

Z TEATRU.**„DAMY I HUZARY”**

Kiedy mówi Fredro, nie podobna słuchać obojętnie. Choćby mówił przez usta niepowołane, koślawiające jego serdeczność i prostotę. Z tej serdeczności i prostoty zawsze coś zostaje, coś przylega do słuchacza i czy ten chce, czy nie chce, działa na niego oczyszczająco. Bo blahym żartem komediowym można także oczyszczać i podnosić. To jest zdrowa przemoc geniuszu wesołości, któremu trafną legitymacją wystawia de Maistre w zdaniu: „zły nie może być zabawny”.

Przypomniało mi się to zdanie na niedawnej premierze „Dam i huzarów”. Mam wrażenie, że w żadnym dziele nie był Fredro tak bliski siebie, nie rozlewał się tak w zdaniach, nie ukazywał tak co scena własnej twarzy, jak w tej skromnej, bezpretensjonalnej krotchwili.

Może dlatego, że pisanie jej czołało go w jego najcięższe lata. Nie trzeba zapominać, że Fredro był najpierw kawalerzysta, a potem dopiero komediopisarzem. Że nosił krzyż legii honorowej, nim ozdobiono mu piersi złotym medalem za zasługi pisarskie. Wsiadł ten późniejszy Plaut polski w 1809 roku na konika, żeby z niego nie zsiąść długo. Tem się może tłumaczy sympatja, w którą jak w dobrotną glorię ubrał postacie wojskowych w swojej komedji. Te ich twarze groźne a zacne, o wąsach ogromnych,

jak drogowskazy, pokazujące przeszłość i o marsowych kresach wynurzają się z różnych sztuk, a w każdą wnoszą swoją prostotę, swoje gorące serca i rąbaną wymowę. Są w „Geldhabie”, w „Przyjaciółkach” i „Ciotuni”. Ale nie poprzestał Fredro na epizodzie, na wtrącaniu żołnierza w życie cywilnych. Wzniósł towarzyskom broni w swojej twórczości osobną stajnicę, szmerowaną srebrem huzarskim sztuce, dzieło, wystrojone w blaski pamięci i miłości. Myślę o nieśmiertelnie wesołych „Damach i huzarach”.

Ta oficerska komedja ze srokatym koniem w godle jest jakby wesołym przeglądem broni, rozglądaniem się po koleżeńskich twarzach. Fredro robi to gorąco a zabawnie, z właściwą mu rubasnością, ale i równoczesnym wdziękiem. I co jest krasą tego jego wojskowego świata, to że umiał w nim połączyć idealnie rysy z przeciętnymi, że bohaterów porobił śmiesznymi ludźmi. Bawią ci ludzie swoją naiwnością, swoją źle wyprawioną skórą towarzyską, twardymi obyczajami i brakiem swobody wobec kobiet. Ale równocześnie czarują swoim rycerstwem, wyłanianiem i zdolnością do poświęceń, ukośnieniem honoru i życiem jednego za wszystkich. Takimi próbowały ich odtwarzać i późniejsze pióra. Ale to już była praca malpiarska, budownictwo z papieru, zbieranie konwencjonalnych rysów. Fredro znał na wylot swojego wąsatego kawalerzystę, przysrosłego do konia. Wiec mógł mu ulać posąg gorący. Nie deklamował o nim, ale żył za niego. Ukazywał go piórem tak, jak nieco później Kossak pędzlem. I ocalał przez to dla potomności jego piękno, nie zatracając prawdy, łączył jego powagę z komizmem, jakiś kochany,

znikający już czar ze znaną dobrze, utrwaloną troskliwie zwykłością.

Taka jest ta komedja, mająca przekonać, że „pochlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak, chociaż go kto rzekomo odrzuca, przecież ono smakuje”. Ta maksyma, wydobyta ze skarbcza mądrego pradziada, przesławnego kasztelana lwowskiego i podniesiona do godności założenia myślowego, rzuca ciekawe światło na zamiary twórcze komediopisarza. Pokazuje jego zwrot do przeszłości, żywienie się jej chlebem i podawanie go idealne następnym pokoleniom. W ten sposób Fredro, nauczony dobrą tradycją sam, uczy jej swoich widzów, nachyla im zdrowy kielich czasu minionego, bez którego kordjałowej mocy dzisiejszy człowiek czuć by się musiał spragnionym wiecznie i obcym samemu sobie. Że w tym kielichu jest pomieszana mądrość z wesołością, więc pije widz bez podejrzeń, nieświadom, że go w ten sposób kształca, że nachodzi narodowym moderunkiem, przywdziewa zany, prastary gest. Tem właśnie jego komedje są silne. I tem nas zasilają.

Były nas zasilają w troskliwe obmyśleniem przedstawieniu i umiejętniejszej grze. Z wykonawców „Dam i huzarów” w kasynowym teatryku pochwalić można nie za całość, tylko za pewne sceny pp. Sznage, Zielińska, Dobrzańskiego, Jaworskiego i Pella. W ich grze były błyski Fredry, jego arcyhumor i mocny, zdrowy styl. Rzadkie dobre momenty miał i Rygier. O reszcie grających przez uprzejmość nie wspominać.

STANISŁAW MAYKOWSKI.